

Katarzyna Parys

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Idea pomocy w pedagogice specjalnej – kluczowe wymiary relacji syntagmatycznej

Fakt, że w obszarze pedagogiki specjalnej pomaganie przyjmuje postać nadrzędnej idei i zasadniczego kierunku działań rehabilitacyjnych, skłania do refleksji nad istotą i złożonością tego zjawiska. W tekście ukazano syntagmatyczny charakter pomocy i poddano analizie jej zasadnicze komponenty, którymi są: biorca i dawca pomocy, relacje zachodzące pomiędzy nimi, cel i motyw udzielania pomocy, sposoby jej realizacji, granice oraz konsekwencje pomagania. Uporządkowanie wymienionych elementów i poddanie ich refleksji to istotny, choć nie jedyny, cel artykułu. Niezwykle ważne było wyrażenie sprzeciwu wobec traktowania osób z niepełnosprawnością wyłącznie w kategorii biorców działań pomocowych i zwrócenie uwagi na potrzebę oraz możliwość skutecznego wypełniania roli dawców pomocy.

Słowa kluczowe: relacja pomocy, syntagma, dawca i biorca pomocy, celowość pomocy, granice i konsekwencje pomagania

The concept of help in special pedagogy – key dimensions of a syntagmatic relation

Helping in the area of special education takes the form of the overarching idea and the fundamental direction of rehabilitation activities. This makes it is worth considering the essence and complexity of this phenomenon. The article presents the syntagmatic nature of help and analysed its essential components, which are: the recipient and the giver of help, relationships between them, the purpose and motives of providing help, ways to implement it, boundaries in helping and consequences of helping. Organizing these elements and reflecting them is an important, though not the only, purpose of the article. It was crucial to object to the treatment of people with disabilities only in the category of recipients of assistance activities and to draw attention to the need and the possibility of effectively fulfilling by them the role of givers of help.

Keywords: relationship of help, syntagma, the help giver and the help recipient, purposefulness of help, boundaries in helping and consequences of helping

*Pomoc jest [...] obiektywną koniecznością.
Dlatego ideologia pomocy powinna ulec przekształceniu,
uwolnić się od patosu, od paternalistycznej filantropii
prowadzącej do przedmiotowego traktowania osób potrzebujących,
a w zamian budować poczucie wspólnoty,
oparte na zrozumieniu współzależności losów wszystkich ludzi.*
K. Otrębska-Popiołek 1991, s. 7

Wprowadzenie – nasycenie pedagogiki specjalnej ideą pomocy

Problematyka dotycząca pomocy zajmuje poczesne miejsce w teorii i praktyce pedagogiki specjalnej. Wskazując podstawowe pojęcia tej dyscypliny naukowej, Władysław Dykcik [1997: 63] w pierwszej kolejności wymienił pojęcie „pomoc”. Kolejne dowody, potwierdzające istotność pomocy w założeniach i działaniach pedagogów specjalnych, odnajdziemy analizując różne typologie zasad ukierunkowujących pracę podejmowaną z myślą o osobach niepełnosprawnych. Otton Lipkowski [1981: 43–46] wśród pięciu najważniejszych zasad rewalidacji wskazuje zasadę pomocy, natomiast pierwsze zalecenie w zbiorze dyrektyw regulujących działania ortodydaktyki nazywa zasadą pomocy i życzliwości, znaną również jako zasada życzliwej pomocy. W zbiorze reguł dotyczących edukacji i rehabilitacji osób niepełnosprawnych sformułowanych przez Władysława Dykcika [2005: 208–209] podkreślona została także konieczność zapewnienia odpowiedniej pomocy tym osobom. Jedną z sześciu podstawowych norm wyróżnionych przez autora, przyjmujących status pryncypialnych ogólnospołecznych wartości czy prawidłowości, to zasada pomocniczości (subsydiarności), akcentująca prawo każdej jednostki do twórczej samorealizacji i partnerskiego współdziałania. Ekspozowanie działań pomocowych w obszarze pedagogiki specjalnej jest uzasadniane następującymi przekonaniem:

- pomaganie, to elementarna postawa społeczna, która jest wymagana w zachowaniach prezentowanych wobec osób niepełnosprawnych [Dykcik 2005: 139]. Bez koniecznej pomocy osoby te nie są w stanie osiągnąć pełni swoich możliwości;
- osoby niepełnosprawne wykazują większe indywidualne wymagania w zakresie pomocy. W pewnych sytuacjach pomoc ta musi przyjmować specjalny charakter [Dykcik 2005: 157, 169];
- podstawowe kierunki działań podejmowanych w ramach pedagogiki specjalnej (rehabilitacja/rewalidacja, resocjalizacja, profilaktyka, interwencja) wchodzą w zakres działań pomocowych [Sęk. 2000: 365];

- realizacja działań wychowawczych, socjalizacyjnych, terapeutycznych, rehabilitacyjnych wobec osób niepełnosprawnych wymaga zastosowania różnych rodzajów pomocy [Dykcik 2005: 116–117].

Beneficjentami oddziaływań pomocowych, pozostającymi w kręgu zainteresowań pedagogiki specjalnej, są nie tylko osoby niepełnosprawne, ale również członkowie ich rodzin oraz profesjonalści pomagający innym. Udzielając wsparcia pedagog pełni rolę najważniejszego „narzędzia” czy też ogniwa w procesie rehabilitacji [Obuchowska 1987: 30–31]. Jednak z racji niedoborów w przygotowaniu zawodowym, jak też własnych niedoskonałości i trudnych sytuacji doświadczanych w pracy, pedagog jest narażony na utratę sił psychicznych, poczucie znudzenia, załamania czy też wypalenia zawodowego. Stąd też Irena Obuchowska [1987: 31] postuluje, by w zbiorze zasadniczych założeń pedagogiki specjalnej uwzględnić paradygmat pomocy pomagającemu, wyznaczający konieczność wprowadzenia takich rozwiązań w systemie dokształcania nauczycieli, które mogłyby służyć wzmacnianiu posiadanych zasobów, a w rezultacie sprzyjać skutecznej realizacji działań rehabilitacyjnych.

Poza terminem „pomaganie”, w pedagogice specjalnej mocno zakorzeniły się terminy, które wydają się być bardzo bliskie temu pierwszemu: „wspomaganie” i „wspieranie”. Maria Kielar-Turska [2003: 12] przypisuje wszystkim trzem określeniom taki sam zakres znaczeniowy, traktuje je jako terminy równorzędne. Natomiast Irena Obuchowska [1997: 35–36] wskazuje, że terminy „wspomaganie” „wspieranie” mieszczą się w nurcie działań pomocowych, akcentują sposób realizacji tych działań i dotyczą zarówno osób o prawidłowym, jak i zaburzonym rozwoju. Pomimo że obydwie terminy bywają stosowane zamiennie, Obuchowska dostrzega możliwość różnicowania tych terminów. Jej zdaniem termin „wspieranie” odnosi się zasadniczo do warunków i okoliczności, co oznacza, że działania wspierające rozwój polegają na stwarzaniu odpowiednich do tego rozwoju warunków. Terminowi „wspomaganie” Obuchowska nadaje szerszy zakres znaczeniowy, odnosząc go do tych intencjonalnych oddziaływań, które służą wzmacnianiu, utrzymywaniu i utrwalaniu występujących już zasobów, bądź ich poszerzaniu, poprzez włączanie nowych możliwości w skład tych, które już istnieją. Wszystkie te działania dotyczą właściwości pozytywnych, nie uwzględniają postępowań naprawczych, polegających na zapobieganiu nieprawidłowościom, eliminowaniu wad, niedoskonałości i negatywnych czynników czy też przekształcaniu nieprawidłowości. Z kolei oddziaływania zapobiegawcze, naprawcze i eliminujące, Obuchowska umieszcza w polu znaczeniowym pojęcia „psychoterapia”. Sposób rozróżnienia działań wspomagających i wspierających zaproponowany przez Obuchowską przyjmuje również Władysław Dykcik [1997: 81], natomiast Barbara Kaja [2000: 20] wskazuje inny element różnicujący. Wspomaganie traktuje ona jako „heideggerowskie rozumienie *przytomnego bycia z kimś*, nato-

miast w przypadku wspierania dopuszcza możliwość wystąpienia odruchowej i nieobecnej filantropii.

Niezależnie od tego czy pojęcia „pomoc”, „wspomaganie” i „wspieranie” potraktujemy w sposób synonimiczny, czy też będziemy wyznaczać ewentualne różnice znaczeniowe między nimi, daje się zauważyć element łączący te trzy działania. Wszystkie one przyjmują postać intencjonalnej interakcji społecznej, której powszechnie przypisuje się charakter pozytywny. Celem omawianych oddziaływań jest pomnażanie korzyści, optymalizacja rozwoju, wzmacnianie dobrostanu człowieka, jego samodzielności i niezależności.

Pomoc w ujęciu syntagmatycznym

Analizując zjawisko pomocy odwołam się do językoznawczego pojęcia „syntagma” i wykorzystam jego metaforyczne znaczenie. *Słownik Języka Polskiego* [1981: 385] wyjaśnia, iż syntagma to „odcinek tekstu połączony z dwu lub więcej wyrazów, połączonych związkiem składniowym, np. *biały dom*”. Metaforycznie ujmowana syntagma ma uzmysłowić związki zachodzące pomiędzy poszczególnymi elementami złożonego zjawiska pomocy i zachęcić do analizy tych wew- nętrznych powiązań. Zamiarem moim nie jest jednak odnajdywanie funkcjonalnych lub strukturalnych zasad istniejących związków, a jedynie pragnę zaznaczyć relacyjny, współzależnościowy charakter składowych aspektów zjawiska pomocy, ujmowanego syntagmatycznie. Syntagma charakteryzuje się pewną logiczną całością znaczeniową, a drogą do jej zrozumienia jest rozpoznanie wszystkich tworzących ją elementów. Zatem badając i opisując zjawisko pomocy nie należy pomijać żadnego elementu budującego tę syntagmę. Komponentami pomocy ujmowanej syntagmatycznie są: biorca i dawca pomocy, relacje zachodzące pomiędzy nimi, cel i motywy udzielania pomocy, sposoby jej realizacji, granice oraz konsekwencje pomagania. Człony syntagmy występują w sąsiedztwie, charakteryzują się nierównoważnością, lecz każdy z nich jest istotny i wymagany w strukturze syntagmatycznej, każdy wnosi konkretną informację, dookreśla i uzupełnia pozostałe elementy. Wszystkie składowe są widoczne równocześnie, co powoduje, że opisując jeden element pomocy, niemożliwe jest zignorowanie pozostałych. Każdy element syntagmy wchodzi w relację z każdym, tworząc kontekst sytuacyjny, w którym takiej, a nie innej pomocy się udziela, tak, a nie inaczej pomoc przebiega, takie, a nie inne motywy kierują wspomagającym i wspomaganym. Schemat pomocy ujmowany syntagmatycznie tworzą odpowiedzi na pytania, odnoszące się do poszczególnych składowych tego zjawiska:

- **Cel:** W jakim celu działa pomagający? Jaki cel przyjął wspomagany? Czy cel pomagającego i wspomaganego jest zgodny?

- **Relacja pomocy:** Czy występuje więź między pomagającym i wspomaganym? Czy pomagający podkreśla dominację nad wspomaganym? Czy wspomagany ma poczucie dyskomfortu? Jak zmienia się w czasie relacja pomiędzy pomagającym i wspomaganym?
- **Motywy:** Dlaczego pomagający angażuje się w pomoc? Który motyw jest głównym wyznacznikiem jego działania? Czy i jakich korzyści oczekuje pomagający dla siebie? Jakie motywy rządzą jego działaniem?
- **Sposób działania:** Czy sposób pomocy uwzględnia faktyczną sytuację wspomaganego? Jak działa wspomagający, a jak wspomagany? Który z podmiotów wykazuje większe zaangażowanie?
- **Wspomagający:** Czy wspomagający jest profesjonalnie przygotowany do pomagania? Jaką przejawia gotowość do podejmowania działań prospołecznych? Czy dysponuje cechami pożądanymi u pomagających? Jakie cechy utrudniają mu pomaganie innym? Czy działa samodzielnie?
- **Wspomagany:** Kim jest wspomagany? W jakim stopniu czuje się winny za powstanie doświadczanej trudności? Czy czuje się odpowiedzialny za rozwiązanie problemu? Czy podejmuje działania naprawcze? Czy szuka wsparcia?
- **Konsekwencje:** Czy skutki pomocy są zgodne z oczekiwaniami wspomaganego oraz oczekiwaniami wspomagającego? Co jest brane pod uwagę przy ocenie skuteczności pomocy? Czy pomagający i wspomagany tak samo wartościują efekty działań pomocowych?
- **Granice:** Czy podejmowane działania spełniają warunki działań pomocowych? Czy intensywność i zakres pomocy odpowiada potrzebom i możliwościom wspomaganego?

Odpowiedzi na postawione pytania budują elementy syntagmy, chociaż nie przesądzają ostatecznie o ich postaci. Poszczególne składowe wchodzi bowiem w relacje między sobą, dookreślają się wzajemnie, i dopiero dzięki temu zyskują swój kształt, nabierają określonego znaczenia.

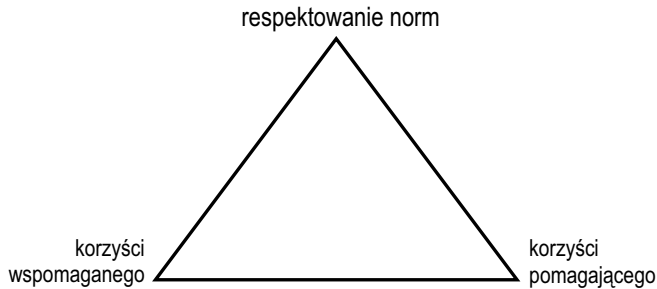
Cel pomocy

Celem wyznaczającym działania pomocowe jest poprawa sytuacji wspomaganego, pozyskanie przezeń określonego dobra lub zapobiegnięcie niepomyślnym zmianom [Sęk 2000: 366]. Pomimo odmienności ról i działań, cel ten jest wspólny dla obydwu uczestników relacji pomocy, powinien łączyć ich wysiłki i ukierunkowywać podejmowane działania. Sytuacja, w której dążenia pomagającego i wspomaganego wykazują rozbieżność, może sugerować występowanie działań manipulacyjnych, polegających na wykorzystywaniu pomagającego czy też narzucaniu wspomaganemu rozwiązań, które nie zyskują jego aprobaty.

Postępowanie tego rodzaju nie pozwala mówić o pomaganiu, lecz o pseudopomocy [Otrębska-Popiołek 1991: 21].

Motywy działań pomocowych

Analiza treści poświęconych problemowi czynników oraz mechanizmów skłaniających ludzi do podejmowania działań na rzecz innych pozwoliła wyodrębnić trzy rodzaje zachowań pomocowych: altruistyczne, egocentryczne i konformistyczne. Podstawą dokonanego rozróżnienia uczyniłam zasadniczy czynnik, który ogniskuje uwagę wspomagającego i wyznacza jego działania (ryc. 1).



Ryc. 1. Źródła działań pomocowych

Źródło: opracowanie własne.

Uwzględnianie potrzeb wspomaganego, kierowanie się jego dobrem jest zasadniczym warunkiem działań pomocowych. Jeśli pomagający realizując tę regułę przedkłada potrzeby i korzyści wspomaganego ponad potrzeby i korzyści własne, wówczas mamy do czynienia z motywacją altruistyczną, natomiast w przeciwnym wypadku do głosu dochodzi motywacja egocentryczna. Stawianie na pierwszym planie obowiązujących społecznie norm i zasad, bezrefleksyjne ich respektowanie i traktowanie potrzeb wspomaganego w pośledni sposób wskazuje na motywację konformistyczną

Altruistyczne i egocentryczne zachowania pomocowe sytuują się na przeciwległych krańcach kontinuum. Te pierwsze uruchamiane są za sprawą motywów wewnętrznych, natomiast drugie wiążą się z oczekiwaniem wzmocnień zewnętrznych.

W zależności od źródła nagrody, Jerzy Karyłowski [1982] rozróżnia dwa typy pomocy altruistycznej. Podczas gdy źródłem gratyfikacji jest chęć poprawy sytuacji osoby wspomaganego (lub niedopuszczenie do jej pogorszenia), gdy pomagający koncentruje się na potrzebach i uczuciach wspomaganego, dąży do wzmocnienia jego dobrostanu, stawia „Ty ponad Ja”, wówczas mamy do czynienia z motywacją skierowaną na zewnątrz, nazwaną przez Karyłowskiego [1982: 27] motywacją eg-

zocentryczną. Wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka jest również wyraźnym fundamentem motywacji nazywanej motywacją empatyczną. U jej podstaw leży dostrzeganie podobieństw innych ludzi do „Ja” pomagającego. Motywacja tego rodzaju pozwala pomagającemu współodczuwać stany emocjonalne czy też problemy wspomaganego. Całkowity brak motywacji empatycznej może skutkować brakiem zrozumienia wspomaganego i traktowaniem go w sposób instrumentalny, natomiast w przypadku przerostu motywacji empatycznej występuje obawa, iż pomagający będzie gotów faktycznie udzielać wsparcia jedynie tym osobom, z którymi odczuwa swoiste podobieństwo. Zatem współpraca z osobami, u których pomagający nie dostrzega podobieństwa do własnego „Ja”, może być skomplikowana i niesatysfakcjonująca dla wspomaganych [Teoplitz-Winiewska 2008: 236–237].

Drugi typ motywacji altruistycznej wyróżnionej przez Karyłowskiego [1982], to motywacja endocentryczna, w przypadku której bodźcem uruchamiającym działanie pomocowe jest dążność pomagającego do poprawy własnego samopoczucie i samooceny, bądź niedopuszczenie do ich spadku. Ponieważ widoczne są tutaj elementy zachowań egoistycznych, należy stwierdzić, że motywacja endocentryczna nie jest czystą postacią motywacji altruistycznej, co nie znaczy, że jest motywacją egocentryczną (egoistyczną). Z motywacją egocentryczną mamy bowiem do czynienia wówczas, gdy siłą napędową działań pomocowych jest dążność wspomaganego do pokazania własnych możliwości, przewagi, kompetencji, gdy „Ja dominuje nad Ty”, a źródłem oczekiwanej gratyfikacji są nagrody zewnętrzne: dobra materialne, aprobaty ze strony osób wspomaganych, uznanie społeczne. Jeszcze inne motywy natury egocentrycznej, dla których pomagający podejmuje działania pomocowe, są związane z niezaspokojeniem potrzeb i doświadczaniem trudności społecznych czy też emocjonalnych. Stąd pojawia się pomaganie jako namiastka kontaktu, pomaganie z bezradności, pomaganie jako obrona albo terapia własnych problemów, czy też pomaganie jako fatum w sytuacji, gdy pomagający przejawia natrętną skłonność do angażowania się w działania pomocowe [Fengler 2000: 18–19]. Przesadne pomaganie może być realizowane nie z uwagi na faktyczne potrzeby wspomaganych, lecz być rezultatem obsesyjnej potrzeby działania na rzecz innych. W takiej sytuacji nietrudno o pomoc chybioną, polegającą na wzmacnianiu nie tych, których trzeba i oferowaniu nie tego, co potrzebne [Otrębska-Popiołek 1991: 66].

Przy założeniu, że stroną doświadczającą korzyści w sytuacji pomocy powinien być podmiot wspomagany, natomiast działanie pomagającego winno charakteryzować się bezinteresownością, a nawet uwzględniać ewentualność poniesienia kosztów, nasuwają się wątpliwości, czy nadal mamy do czynienia z sytuacją pomocy, wówczas gdy działania pomagającego są warunkowane motywami zewnętrznymi i gdy dąży on do osiągnięcia określonych korzyści. Rozważając te

kwestie Katarzyna Otrębska-Popiołek [1991] zauważa, iż ponoszenie przez pomagającego wysiłku i kosztów w jednej sferze, nie musi oznaczać, że w innym obszarze jest on pozbawiony możliwości uzyskiwania korzyści. Zdaniem autorki, wykluczenie współwystępowania kosztów i zysków z zakresu pojęcia „pomoc” nie wydaje się możliwe. Zatem działania, w których pomagający doświadcza korzyści, nie można umieszczać poza nawiasem działań pomocowych, bądź postrzegać je jako gorsze rodzaje pomocy. Aprobatę dla faktu czerpania zysków przez pomagającego odnajdujemy również w teoriach próbujących wyjaśnić przyczyny występowania zachowań pomocowych. Zarówno teoria norm, jak i ewolucjonistyczna teoria Williama Hamiltona, zakładają, że każda pomoc kierowana na innych jest w gruncie rzeczy działaniem na własną korzyść [za: Grabowski 2012: 370–371]. Przyjmując przytoczone wyjaśnienia, należy zgodzić się z faktem, że pomagający i wspomagany stanowią „dwa punkty tego samego działania, w którym pomagający otrzymuje pomoc, w tym samym momencie, w którym ją daje, natomiast wspomagany daje biorąc [...] Pomoc jest procesem obustronnych korzyści” [Casanovas, Chalcoff 2011: 101]. Nie służy jedynie wspomaganemu, lecz także (a może nawet nade wszystko) pomagającemu, ponieważ świadcząc pomoc realizuje się on jako istota ludzka [Casanovas, Chalcoff 2011: 101]. Natomiast o pseudopomocy, czy pomocy pozorowanej możemy mówić dopiero wówczas, gdy interesowność pomagającego, dążność do uzyskania zysków stają się dominującym, czy też jedynym motywem podejmowanej aktywności [Sęk 2000: 367].

Podstawy działań pomocowych, poza charakterem altruistycznym i egoistycznym, mogą mieć również charakter konformistyczny. W takim przypadku bodźcem zachęcającym do działania jest motywacja normocentryczna, polegająca na uleganiu zasadom i normom, które są akceptowane w środowisku, lecz nie stanowią uwewnętrznionych standardów postępowania pomagającego. Pomoc realizowana z uwagi na motywy normatywne jest wyrazem bezrefleksyjnego podporządkowania się presji społecznej i kulturowej, wymagającej przestrzegania określonych zasad [Otrębska-Popiołek 1991: 45–46]. Motywacja normocentryczna poza konformizmem może uwzględniać również pobudki egoistyczne. Jednym z powodów, dla którego pomagający stara się respektować reguły prospołecznego funkcjonowania, może być dążność do aprobaty otoczenia. W przypadku niektórych pomagających, normy wyznaczające działania pomocowe są odnośnikami dla samooceny. Ich przestrzeganie może być źródłem satysfakcji pomagającego, natomiast niewypełnienie staje się powodem dyskomfortu, wyrzutów sumienia i poczucia lęku, który może przyjąć charakter obezwładniający, uniemożliwiający skuteczne działania pomocowe [Sęk 2000: 366].

Osoby angażujące się w pomaganie zazwyczaj kierują się nie jednym, a kilkoma motywami występującymi równolegle. Z tego też powodu, określając motywację, za sprawą której uruchomione zostały działania pomocowe, uwzględnia

się motyw dominujący, postrzegany jako główny wyznacznik postępowania osoby pomagającej [Teopltitz-Winiewska 2008: 236].

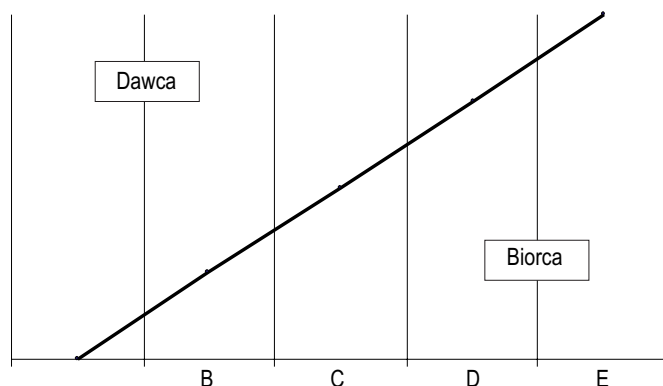
Poza refleksją nad motywami skłaniającymi do podejmowania działań pomocowych, warto zastanowić się również nad tym, dlaczego w okolicznościach wymagających pomocy ludzie nie udzielają potrzebującym koniecznego wsparcia. Najprostszym wyjaśnieniem tej sytuacji jest teza o naturalnym egoizmie człowieka, zniechęcającym do działań, które nie przysparzają własnych korzyści. Innymi powodami bezczynności mogą być specyficzne wzajemne oddziaływania osób będących świadkami sytuacji wymagającej uruchomienia pomocy. Do oddziaływań tego rodzaju należy zjawisko niewiedzy wielu, zjawisko obojętnego przechodnia [Grabowski 2012: 369], czy też zjawisko dyfuzji cierpienia [Otrębska-Popiołek 1991: 42]. To pierwsze wyraża się przekonaniem świadków, że „nic się nie stało”, a podstawą tej konstatacji jest wzajemna obserwacja braku reakcji pomocowej. Z kolei zjawisko obojętnego przechodnia odnosi się do paradoksu polegającego na tym, że im więcej jest potencjalnych pomagających, tym mniejsza jest szansa, iż ktoś udzieli pomocy. W sytuacji zbiorowej odpowiedzialności poczucie obowiązku rozkłada się i nikt nie czuje się na tyle odpowiedzialny, by podjąć konieczne działanie. Zjawisko dyfuzji cierpienia zwraca uwagę, iż wraz ze wzrostem osób wymagających pomocy spada liczba gotowych do jej udzielenia.

Relacja pomocy

Aby można było mówić o relacji pomocy nie wystarczy przeświadczenie pomagającego, iż udziela wsparcia. Niezwykle istotnym jest stanowisko wspomaganego, który winien mieć przekonanie, że korzysta z pomocy. Jeśli obydwie strony nie mają poczucia, że uczestniczą w sytuacji pomocy, to można mówić jedynie o sytuacji udzielania wsparcia, sytuacji pomagania lub sytuacji bycia wspomaganym. Relacja pomocy zachodzi wyłącznie wtedy, gdy obydwa podmioty doświadczają więzi, która prowadzi do zaistnienia układu ról sprzężonych, w którym jakość funkcjonowania osoby pomagającej i wspomaganego jest współzależna. Relacja łącząca obydwa podmioty sytuacji pomocowej ma charakter niesymetryczny, gdyż zakłada nierówność wkładów i zysków, a także nierówność statusów [Otrębska-Popiołek 1991: 17–18]. Biorca pomocy pozostaje w pewnej zależności od dawcy, który jednak nie powinien podkreślać, ani też wykorzystywać swej roli. Pożądaną postawą pomagającego jest postawa nazwana przez Tadeusza Kotarbińskiego [1986: 68] spolegliwym opiekunem, charakteryzująca się wrażliwością na cudze potrzeby, życzliwym usposobieniem względem wspomaganego, skłonnością do pomagania, niezawodnością. Tymczasem widzenie siebie jako osoby lepszej od wspomaganego jest najbardziej powszechną pułapką, której ulegają pomagający [Casanovas, Chalcoff 2011: 129]. Sytuacją skłaniającą poma-

gających do nadmiernego eksponowania, czy wręcz wywyższania swej pozycji, może być przekonanie, które utarło się w świadomości społecznej, że człowiek dający pomoc, to człowiek silny, ważny, dobry, pod jakimś względem lepszy od osoby wspomaganej, która jest słaba, nieporadna, często zależna od innych [Sęk 2000: 367]. To dyskryminujące naznaczenie wspomaganych może powodować, że osoby doświadczające trudności, wymagające wsparcia innych, nie występują z prośbą o pomoc, bronią się przed pomocą, a nawet ją odrzucają.

Relacja zachodząca pomiędzy wspomagającym i wspomagany może ulegać zmianie w miarę upływu czasu i etapu wychodzenia z sytuacji kryzysowej. Uwzględniając poziom zaangażowania i odpowiedzialności obydwu podmiotów relacji pomocowej, Donald Fink [za: Flynn 1993: 114-115] wyróżnił pięć typów zależności pomiędzy osobą wspomagającą i wspomaganą (ryc. 2.).



- A. aktywność – pasywność (wspomagany jest bezradny, pomagający jest dawcą dla wspomagane, który jest bierny);
- B. prowadzenie – współdziałanie (wspomagany jest świadomy tego co się dzieje, wypełnia zalecenia wspomagającego);
- C. wzajemne uczestnictwo (wspomagający pomaga wspomagane mu pomóc sobie samemu);
- D. wspomagany jako główny dawca (pomagający wchodzi w rolę asystenta, wspomagany przejmuje ster, bierze sprawy w swoje ręce);
- E. samoopieka (wspomagany przestaje potrzebować pomocy podejmuje działania, które można określić jako „samoopieka”, samodzielnie kreuje własną rzeczywistość).

Ryc. 2. Proporcje aktywności, warunkowane zaangażowaniem i odpowiedzialnością wspomagającego i wspomagane, w relacjach pomocowych

Źródło: za: [Flynn 1993: 115]

Przedstawiony model ilustruje pożądany kierunek przeobrażeń zależności pomiędzy obydwoma podmiotami relacji pomocowej, od całkowitej zależności osoby wspomaganej do uzyskania przez nią poziomu samostanowienia. Nie oznacza to jednak, że w każdej sytuacji pomocowej dają znać o sobie wszystkie typy relacji. Nie zawsze wspomagany będzie tak bezsilny, że udzielanie wsparcia trze-

ba rozpocząć od sytuacji typu A, jak też nie ma gwarancji, że w efekcie udzielonego wsparcia wspomagany uzyska poziom całkowitej niezależności i samodzielności (poziom E). O stopniu bezradności wspomaganego i jego zapotrzebowaniu na intensywność działań pomocowych może decydować złożoność sytuacji problemowej, jak również indywidualne cechy wspomaganego. Rozpoczynając pomoc należy przyjąć ten typ relacji, który w określonej sytuacji jest najbardziej korzystny dla wspomaganego i odpowiadający jego aktualnym możliwościom, a następnie przechodzić do kolejnych etapów, wymagających od wspomaganego coraz większej aktywności i odpowiedzialności.

Podmiot pomagający

Pomoc jest naturalną relacją społeczną, nakierowaną na czynienie dobra i może być skutecznie realizowana zarówno przez profesjonalistów przygotowanych do podejmowania działań pomocowych, jak i osoby nie posiadające takiego przygotowania. Pożądane jest by działania profesjonalistów i nieprofesjonalistów uzupełniały się wzajemnie, nadając tym samym pomocy charakter kompleksowy.

Szereg właściwości potrzebnych osobie wspierającej zarówno tej profesjonalnie przygotowanej do pomocy, jak i nieposiadającej takiego przygotowania, to cechy „dobrego człowieka”, który chce i potrafi działać prospołecznie i altruistycznie, respektując określone kryteria moralnego wartościowania [Dykcik 2005: 116–117]. Człowieczeństwu i dobroci Maria Grzegorzewska poświęcała szczególną uwagę, kreśląc wzorzec pedagoga specjalnego. W listach do *Młodego Nauczyciela* pisała: „Myślę Kolego, że dobroć człowieka jest największą wartością, że jest wprost bezcennym skarbem na świecie. Nie tylko nie robić krzywdy nikomu, ale właśnie mieć tę czynną dobroć w niesieniu pomocy wszelkiego rodzaju” [Grzegorzewska 1996: 47]. Na kartach listów kierowanych do nauczycieli Grzegorzewska często prezentowała opisy działań różnych osób, o których z pietyzmem mówiła „to był Człowiek” [Grzegorzewska 1996: 74]. Zdaniem Hansa Struppa, cechy tego rodzaju są wyróżnikami dobrego rodzica, pedagoga czy też terapeuty, „który ma duży stopień zrozumienia samego siebie i swoich stosunków międzyosobowych [...], który jest w rozsądnych granicach ciepły i empatyczny, nie jest wrogi czy destruktywny i który ma talent, oddanie i współczucie potrzebne do tego, by współpracować z innymi” [za: Wilczek-Rużyczka 2002: 28]. Brak empatycznego rozumienia sytuacji osoby wspomaganej, spostrzeganie jej trudności w sposób całkowicie odmienny od tego, który ona prezentuje, wyraźnie utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia skuteczną realizację działań pomocowych.

Nie wystarczy chcieć działać na rzecz innych, współodczuwać ich stany emocjonalne, wykazywać zrozumienie dla ich potrzeb. O gotowości, sprawności i skuteczności pomagania decydują bowiem trzy współwystępujące komponenty:

percepcyjny – wyrażający się umiejętnością rozpoznawania potrzeb i emocji innych ludzi; motywacyjny – decydujący o chęci podejmowania wysiłku na rzecz drugiego człowieka; operacyjny – uwzględniający umiejętność projektowania i stosowania działań pomocowych [Sęk 2000: 366; Teopltz-Winiewska 2008: 236–237]. Wymienione składowe wskazują, że sytuacja pomocy wymaga od pomagającego wszechstronnego zaangażowania. Powinien on dostrzegać, rozumieć i umiejętnie interpretować sytuację osoby potrzebującej pomocy, chcieć działać na jej rzecz nie licząc na własne zyski, umieć dobrać najbardziej adekwatne rozwiązania, w rezultacie których sytuacja wspomaganego ulegnie poprawie.

Istotnym elementem przygotowującym do udzielania pomocy są doświadczenia nabyte podczas korzystania z niej. Bowiem „chcąc dawać, trzeba również umieć pomoc przyjmować, a dobre przyjmowanie pomocy jest sztuką nie mniejszą od jej udzielania” [Wilczek-Różyńska 2002: 29]. Bycie zarówno w sytuacji pomagającego, jak i wspomaganego pozwala lepiej pojmować całość sytuacji pomocy i z większym zrozumieniem traktować rolę przeciwną w stosunku do tej, którą się aktualnie przyjmuje. Osoba występująca wyłącznie w roli dawcy, czy też biorcy zakłóca naturalny rytm międzyludzkich interakcji, które zakładają wymianę zasobów. Nadmiarowość lub niedobór działań, również tych zasadnych, prowadzi do ich hyperfunkcjonalności, co nie jest stanem pożądanym i może powodować zaburzenia w funkcjonowaniu człowieka [Ostrowska-Popiołek 1991: 65]. Nadmierne pomaganie może prowadzić do utraty sił, poczucia służalczości, wyczerpania. Z kolei nieustanne korzystanie z pomocy innych i brak doświadczeń w niesieniu pomocy może decydować o obniżeniu samooceny i utracie poczucia niezależności.

Podmiot wspomagany

Osoba znajdująca się w sytuacji wymagającej pomocy może być opisywana w kategoriach odpowiedzialności za powstały problem oraz jego rozwiązanie. Przekonanie o odpowiedzialności (lub jej braku) wyraża zarówno strona wspomaganego, jak i pomagającego, przy czym stanowiska obydwu podmiotów mogą być odmienne. Równoczesne uwzględnienie w tym postrzeganiu wymiaru przeszłości (odpowiedzialność za zaistnienie problemu) i przyszłości (odpowiedzialność za rozwiązanie problemu) jest podstawą klasyfikacji, uwzględniającej cztery typy osób korzystających z pomocy:

1. odpowiedzialne zarówno za powstanie problemu, jak i jego rozwiązanie;
2. odpowiedzialne za powstanie problemu, lecz nieodpowiedzialne za jego rozwiązanie;
3. bez odpowiedzialności za powstanie problemu, ale odpowiedzialne za jego rozwiązanie;

4. nieodpowiedzialne za powstanie problemu, ani też za jego rozwiązanie [Popiołek 1995: 58–61].

Przekonania dotyczące odpowiedzialności za powstanie problemu i jego rozwiązanie warunkują określony sposób postępowania wspomaganym i wspomagającym, są podstawą zaistnienia różnych rozwiązań pomocowych. Uwzględniając sposób widzenia odpowiedzialności za przeszłość i przyszłość sytuacji problemowej, Philip Brickman [1982] wraz ze współpracownikami nakreślił cztery atrybucyjne modele pomocy funkcjonujące w umysłach osób pomagających i odbiorców pomocy (ryc. 3).

		Poczucie odpowiedzialności za rozwiązanie problemu	
		Tak	Nie
Poczucie odpowiedzialności za powstanie problemu	Tak	Model moralny	Model perswazyjny (oświecający)
	Nie	Model kompensacyjny	Model medyczny

Ryc. 3. Atrybucyjne modele pomocy

Źródło: opracowanie własne na podstawie [Brickman, Rabinowitz, Karuza, Coates, Kinder 1982].

Model moralny zakłada, iż osoba wymagająca wsparcia jest odpowiedzialna zarówno za powstanie problemu, jak również za jego rozwiązanie. Model ten wymaga odpowiednich zasobów wspomaganego: dużej dojrzałości, wiary we własne siły, zaradności, motywacji do działania i umiejętności sprostania wysokim oczekiwaniom stawianym przez pomagającego, którego rola polega na bodźcowaniu wspomaganego do aktywności, umożliwiającej rozwiązanie problemu. Pomaganie w tym modelu polega na przypominaniu wspomaganym, jak bardzo są odpowiedzialni za swój los i o tym, że rozwiązanie problemu zależy od nich samych. Tym samym dawca pomocy nie bierze odpowiedzialności za działania podejmowane przez biorcę. Przekonanie wspomaganego o własnej samodzielności i odpowiedzialności za powstanie problemu oraz jego rozwiązanie może mobilizować do wysiłku, ale równocześnie wyzwalać negatywne konsekwencje. Wysokie poczucie własnej sprawczości może bowiem zniechęcać do szukania pomocy

u innych nawet wówczas, gdy będzie ona faktycznie potrzebna, natomiast przesadne obwinianie siebie może wyzwać stres blokujący wszelkie działanie.

W modelu kompensacyjnym wina za powstanie problemu nie jest przypisywana ludziom, którzy go doświadczają, natomiast obarcza się ich odpowiedzialnością za jego rozwiązanie. Osoby te czują się zdeprimowane przez wydarzenia losowe i zmuszone do naprawiania szkód, które nie powstały za ich przyczyną. W związku z tym mogą mieć poczucie krzywdy i wyrażać przekonanie, iż zasługują na szczególny szacunek z racji tego, że walczą z przeciwnościami losu i naprawiają to, czemu nie są winne.

U podstaw modelu perswazyjnego (oświecającego)¹ leży postrzeganie ludzi jako odpowiedzialnych za powstanie problemu, lecz nie obarczonych odpowiedzialnością za jego rozwiązanie. Wspomagany postrzegany jest tutaj jako osoba zobowiązana do wprowadzenia licznych zmian w samym sobie i w swym postępowaniu, wymagająca przy tym nieustannej kontroli i zachowań dyscyplinujących ze strony autorytetu, któremu winna się podporządkować. Model ten nie przyczynia się do wzrostu kompetencji osoby korzystającej z pomocy. W miarę upływu czasu stosowanie modelu perswazyjnego prowadzi do kształtowania negatywnego obrazu siebie u wspomagane go, ogranicza poczucie samodzielności i wzmacnia zależność od innych.

Ostatni, atrybucyjny, model pomocy, zwany jest modelem medycznym. Ludzie korzystający z pomocy w tym modelu są postrzegani jako wolni, zarówno od odpowiedzialności za powstanie problemu, jak i jego rozwiązanie. W rezultacie osoby doświadczające problemu widzą siebie jako niezdolne do kierowania własnym życiem, poddają się decyzyjności pomagających, którzy przejmują odpowiedzialność za bieg zdarzeń i narzucają wspomagany m określone sposoby działania. Siłą tego modelu jest możliwość występowania z prośbą o pomoc i akceptowanie jej bez poczucia winy za zaistniały problem.

Przyjęcie określonego modelu warunkuje przebieg pomocy, wzmacnia lub osłabia kompetencje osób wspomaganych, określa ich status i wpływa na dobrostan. Błędny wybór modelu przyczynia się do zmniejszenia efektywności pomagania [Brickman i in. 1982]. Trzeba również pamiętać, że określony model pomocy przyjmuje w swej świadomości zarówno wspomagany, jak i pomagający. Niejednomyślność w tym zakresie może skutkować komplikacjami w przebiegu działań pomocowych i brakiem skuteczności stosowanych rozwiązań.

¹ W polskiej literaturze model ten bywa nazywany również modelem oświecającym [Dykcik 2005: 130], lecz najczęściej określa się go mianem modelu oświatowego [zob. Sęk 2000: 372; Wysocka 2015: 63].

Sposoby pomagania

Zagrożeniem dla skuteczności działań pomocowych może być niezmiennosc i schematyzm postępowania pomagającego. „Może być tak, że wszystkim pomagamy w ten sam sposób (np. nadopiekuńczo) albo wobec poszczególnych wspomaganymy mamy tendencję do powtarzania tych samych oddziaływań (jednych stale dyscyplinujemy, z innymi zaś próbujemy pracować nad korzystną zmianą ich motywacji)” [Popiołek 1995: 63]. Racjonalna pomoc powinna uwzględniać faktyczne potrzeby i możliwości wspomaganego oraz realia jego funkcjonowania. W przypadku, gdy osoba potrzebująca pomocy doświadcza skrajnej bezradności i nie jest w stanie podjąć kroków prowadzących nie tylko do poprawy położenia, ale również do zapobiegania pogarszaniu się niekorzystnego stanu, celowymi działaniami pomocowymi może być ratowanie, interweniowanie, czy też wyręczenie. Wymienione rozwiązania znajdują uzasadnienie w sytuacjach szczególnie niekorzystnych, kryzysowych, określanych jako sytuacje beznadziejne.

Faktyczna pomoc ma celu zaspokojenie potrzeb osoby, której jest udzielana. Taki jest również cel autentycznych działań ratunkowych, które w odróżnieniu od ratownictwa nie dopuszczają do tego by pomagający dominował nad wspomaganym, który doświadcza poczucia niższości i niemocy [Suchańska 1993: 77]. Szybka reakcja pomocowa charakteryzująca się krótkotrwałością działań to interweniowanie. Może być ono postępowaniem jednorazowym, hamującym narastanie trudności, eliminującym niebezpieczeństwo, bądź też przyjąć postać powtarzającego się w miarę potrzeb postępowania naprawczego (wyjaśnianie, upominanie, aktywizowanie, izolowanie). Mimo dopuszczalnej nagłości i stanowczości działania, interweniowanie traktowane jako forma postępowania pomocowego nie dopuszcza stosowania przemocy. Stąd Edward Hajduk [2006: 53] proponuje, by pojęcie „interweniowanie” odróżnić od pojęcia „interwencja”, którym określa się „działania jednostek lub grup społecznych z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia”. Pomoc określana jako wyręczenie polega na wykonywaniu czynności za osobę, która nie jest w stanie jej wykonać wskutek braku koniecznych umiejętności lub zaistniałych przeszkód. Działanie tego rodzaju jest uzasadnione w przypadku, gdy dana czynność bezwzględnie wymaga realizacji, nie może być odroczone w czasie lub zamieniona na inne działanie, które wspomaganym byłoby w stanie zrealizować. Wyręczenie polegające na zwalnianiu osoby z konieczności wykonania czynności, którą mogłaby wykonać, wykracza poza ramy faktycznej pomocy. Wielokrotne wyręczenie w sytuacjach nieuzasadnionych może generować niekorzystne konsekwencje polegające na uzależnianiu się osoby wyręczonej od innych, pomniejszaniu samodzielności wspomaganego, zaniedbywaniu przezeń posiadanych umiejętności, potęgowaniu braków rozwojowych. Ponieważ skutki działań pomocowych okazują się być niekorzystne, a nawet

krzywdzące dla wspomaganego, zatem nieuzasadnione wyręczenie zasługuje na miano pseudopomocy. Kolejnym sposobem działań pomocowych jest pomaganie przez utrudnianie. Jego celem jest zmuszanie wspomaganego do podejmowania wysiłku, który umożliwia doskonalenie posiadanych umiejętności i prowadzi do rozwoju. Cel ten jest wyraźnie eksponowany w koncepcji Lwa S. Wygotskiego [1971: 542], który zaleca, aby w procesie kształcenia odwoływać się do zadań leżących w strefie najbliższego rozwoju dziecka, sięgając w miarę możliwości najwyższej ku górnym jej granicom. Te górne granice strefy najbliższego rozwoju wyznacza poziom umiejętności dostępny w warunkach najbardziej sprzyjających, niejednokrotnie wymagających wsparcia z zewnątrz, natomiast dolna granica opiera się na samodzielnym działaniu dziecka i jest określana poprzez aktualny poziom jego możliwości.

Z pomaganiem przez utrudnianie spotkamy się w działaniach dydaktycznych, polegających na celowym komplikowaniu wersji zadań, które uczeń dotychczas wyćwiczył i opanował. Taką strategię nabywania wiadomości i umiejętności uwzględnia taksonomia celów kształcenia dziedziny poznawczej, opracowana przez Bolesława Niemierko [2007: 96–98], popularnie nazywana „taksonomią ABC”. Najwyżej usytuowana kategoria celów tej taksonomii, to stosowanie wiadomości w sytuacjach problemowych. Umiejętność ta wyraża się poprzez praktyczne posługiwanie się wiadomościami w zadaniach odbiegających od poznanego wzoru i wymaga operowania schematem badań naukowych. Podnoszenie wymagań w procesie dydaktycznym poprzez stosowanie utrudnień, odwoływanie się do nowych, zaskakujących sytuacji sprzyja operatywności nabywanej wiedzy, wzmacnia kreatywność, rozwija kompetencje sprzyjające samodzielności.

W przedstawionych formach pomocy podmiot pomagający podejmuje określone działania: ratuje, interweniuje, wyręcza, stawia wymagania. Tak wyraźna aktywność nie jest warunkiem koniecznym dla zaistnienia sytuacji pomocowej. Formą pomagania może być też „nierobienie niczego”, a jedynie towarzyszenie osobie doświadczającej trudności, bycie z nią [Casanovas, Chalcoff 2011: 20].

Konsekwencje pomagania w ujęciu wartościującym

Najbardziej oczywista klasyfikacja skutków pomagania pozwala wyróżnić efekty pozytywne i negatywne. Pomoc zyskująca pozytywne oceny, to taka, w wyniku której zachodzą pożądane zmiany, natomiast sytuacja braku zmian, traktowana jest jako porażka. Jednak ten z pozoru prosty podział, w rzeczywistości jest bardziej skomplikowany, gdyż ujawniają się dodatkowe kryteria, których nie można zignorować.

Wartościując efekty działań pomocowych należy bowiem uwzględnić zarówno perspektywę pomagającego, jak i wspomaganego. Osoba wspomagana może

uznać, że pomocą są tylko te działania, które doprowadzają do wywołania zmian przez nią oczekiwanych. Natomiast pomagający oceniając działania pomocowe często kieruje się nie tylko własnymi odczuciami, ale uwzględnia również opinie innych. Pochwały otoczenia będą sprzyjały pozytywnym nastawieniom wobec udzielonego wsparcia, zaś głosy niezadowolenia mogą skutkować bagatelizowaniem swych działań [Casanovas, Chalcoff 2011: 64].

Uzyskany efekt to ważne, ale nie jedyne kryterium uwzględniane w procesie wartościowania działań pomocowych. Inne czynniki warunkujące ocenę, to zaangażowanie i trud pomagającego oraz motyw kierujący jego działaniem. O ile przy neutralnej ocenie skuteczności wsparcia najważniejszym aspektem jest realizacja zakładanego celu, to nie można wykluczyć, że w subiektywnej ocenie dawcy i biorcy pomocy będą obdarzali szczególną uwagę inne elementy. Katarzyna Otrębska-Popiołek [1991: 14] sugeruje, że dla wspomaganego bardziej istotny okazuje się być wysiłek i motywacja pomagającego, niżli rezultaty jego działań. Może się okazać, że pomimo braku pozytywnych konsekwencji, dobre chęci i wyraźne starania pomagającego są traktowane przez wspomaganego jako pomoc, podczas gdy uzyskanie korzystnych rezultatów, którym nie towarzyszy widoczne zaangażowanie i odpowiednia motywacja pomagającego, nie jest postrzegane jako pomoc, a jedynie jako sprzyjające zdarzenie. Niemniej jednak, istotność poszczególnych kryteriów przy ocenie pomocy jest kwestią indywidualną. Jeden wspomagany ze szczególną estymą odniesie się do wysiłku pomagającego, inny doceni jego chęci, a kolejny skoncentruje się przede wszystkim na uzyskanych korzyściach.

Oceniając konsekwencje pomagania należy również wziąć pod uwagę czynnik temporalny. Niejednokrotnie bowiem doraźne efekty pomocy są inaczej wartościowane niż skutki odroczone, dające znać o sobie w późniejszym czasie. Zdarza się bowiem, że pomoc, która początkowo wydaje się być skuteczna, stosowana w systematyczny sposób prowadzi do negatywnych konsekwencji, takich jak: bezradność wspomaganego, pasywność, zależność od innych, czy też roszczeniowość. Z kolei wsparcie, które początkowo nie daje pozytywnych rezultatów, w dłuższej perspektywie czasowej okazuje się niezwykle owocne.

Granice pomocy

Pytanie o granice pomocy jest próbą ustalenia, kiedy aktywności, które w założeniu miały być pomocą, przestają w rzeczywistości pełnić tę rolę. Jeśli zasadniczym wyznacznikiem pomocy jest zasada czynienia dobra, to działania nie-dostarczające pozytywnych rezultatów wspomaganemu, a tym bardziej te, które są dla niego szkodliwe, nie zasługują na miano działań pomocowych.

Negatywną postacią pomocy jest pomoc, która ma charakter wybiórczy, pomija holistyczne widzenie człowieka wspomaganego, nadmiernie koncentruje się na jednym braku, wybranej potrzebie czy też właściwości, pomijając równocześnie inne obszary, prowadząc w efekcie do wyraźnej dysharmonii funkcjonowania. Całościowe spostrzeżenie człowieka, to nie tylko uwzględnianie jego potrzeb oraz możliwości we wszelkich sferach rozwoju, ale również widzenie świata dookolnego, w którym człowiek ten funkcjonuje. Bagatelizowanie zasobów i braków środowiska zewnętrznego to błąd prowadzący do podejmowania nietrafnych działań, które mogą niepotrzebnie angażować wspomagającego i wspomaganego, prowadzić do marnowania ich sił. Pomimo wkładanego wysiłku działania te okazują się być nieprzydatne, nieskuteczne, a być może nawet zamiast zysków wspomaganego, generują dlań straty różnego rodzaju. Zatem zasadą, którą powinna kierować się osoba inicjująca działania pomocowe jest *widzenia świata w człowieku i człowieka w świecie*.

Innym rodzajem krzywdzących działań pomocowych są działania niekonieczne, zbędne, nadmiarowe co do intensywności, zakresu, czy też czasu trwania. Tego rodzaju postępowanie jest dowodem bezrefleksyjności pomagającego, który bagatelizuje fakt, iż pomoc winna prowadzić do odbudowy, czy też pomnażania sił i niezależności wspomaganego. Koncentrując się na określonej trudności, pomagający dąży do jak najlepszego i najszybszego rozwiązania jej, natomiast marginalnie, czy wręcz przedmiotowo, traktuje osobę, która tylko pozornie jest osobą wspomaganą. W opisanym postępowaniu uwidacznia się myślenie chwilą obecną, myślenie krótkodystansowe, natomiast brakuje widzenia perspektywicznego, nieobecna jest refleksja nad przyszłością osoby, której oferowana jest pomoc. Pseudopomoc tego rodzaju zniewala wspomaganego, pozbawia go aktywności, nie pozwala na wykorzystywanie posiadanych zasobów, powoduje zastój a nawet regres rozwoju, uzależnia od innych. Regulatorem nadającym właściwy kształt działaniom pomocowym można w tym przypadku uczynić myśl obecną w pedagogice Marii Montessori: *pomóż mi zrobić to samemu*.

Powodem uruchamiania nieuzasadnionej pomocy może być również paternalistyczne traktowanie innych, z góry zakładające, że dana osoba nie jest zdolna do samodzielności i wymaga wsparcia. Z sytuacją tego rodzaju często spotykają się osoby niepełnosprawne, stereotypowo postrzegane jako słabsze, zależne od innych, niemal skazane na ich pomoc. Zdarza się zatem, że osoby te doświadczają sytuacji, w których narzucana jest im absolutnie nieuzasadniona pomoc, nie uwzględniająca ich faktycznych potrzeb i możliwości. O tym, jak silnie w świadomość społeczną jest wpisane przekonanie o bezradności, słabości, zależności osób niepełnosprawnych, przekonałam się realizując badania dotyczące gotowości młodzieży do integracji pozaszkolnej ze swymi niepełnosprawnymi kolegami [Parys 2006: 312–315]. Uzyskane rezultaty zaświadczały, że co drugi badany uczeń ze

szkoły integracyjnej, projektując obraz integracyjnego obozu wypoczynkowego, nadmiernie koncentruje się na kwestii wspierania niepełnosprawnych rówieśników, przypisując im w ten sposób status permanentnych biorców pomocy. Zdecydowana większość badanych nie wspominała o wspólnych działaniach w czasie wolnym, pomimo że niepełnosprawni uczestnicy ewentualnego wyjazdu wypoczynkowego, to ich rówieśnicy. Snując wyobrażenia na temat obozu wypoczynkowego, prezentowali myślenie „my – oni”, dystansując się od kolegów doświadczających niepełnosprawności. Zdarzało się, że używali w stosunku do nich określenia „dzieci”. Takie paternalistyczne, opiekuńcze traktowanie niepełnosprawnych rówieśników może zaświadczać o negatywnym wartościowaniu możliwości osób niepełnosprawnych, tendencjach dominacji nad tymi osobami, nie postrzeganiu rówieśników z niepełnosprawnością jako pełnoprawnych partnerów. Zachowania tego rodzaju mają charakter dyskryminujący, uwłaczający godności osoby, wobec której są kierowane i paradoksalnie mogą wykazywać więcej właściwości charakterystycznych dla przemocy, niżli dla pomocy. Rozwiązaniem, które mogłoby sprzyjać eliminowaniu dyskryminujących działań pomocowych jest przestrzeganie zasad: *nie koncentruj się wyłącznie na brakach, zauważ również mocne strony drugiego człowieka*, a ponadto nie kieruj się wyłącznie subiektywnym punktem widzenia: *zanim pomożesz, zapytaj czy pomoc jest potrzebna i aprobowana przez osobę, którą chcesz wesprzeć*.

Tak jak każde działanie w relacjach międzyludzkich, również pomoc powinna być przemyślana, odpowiednio dobrana do potrzeb i możliwości partnera interakcji społecznej, do całokształtu okoliczności, w których przyszło mu funkcjonować. Działania, które nie wzmacniają – a osłabiają wspomaganego, nie optymalizują jego rozwoju – lecz go hamują, nie wzmacniają samodzielności – lecz uzależniają, nie zasługują na miano pomocy, niezależnie od intencji, zaangażowania i kosztów poniesionych przez pomagającego. Rozwiązania tego rodzaju, z racji swej szkodzącej roli, lokują się poza granicami działań pomocowych i zasługują na miano „głupiego pomagania”, które należy widzieć w kategorii krzywdy, wyrządzonej drugiemu człowiekowi.

Podsumowanie

Głównym podmiotem oddziaływań pedagogiki specjalnej są osoby, które wskutek niepełnosprawności doświadczają różnych trudności, a w związku z tym niejednokrotnie potrzebują specjalnej pomocy lub specjalnych zabezpieczeń [Dykciak 2005: 157]. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że pomimo, iż fakt niepełnosprawności może wymuszać konieczność korzystania ze specyficznych

oddziaływań pomocowych, to jednak nie skazuje osoby niepełnosprawnej na bycie wyłącznie biernymi biorcami pomocy. Osoby te wykazują nie tylko potrzebę występowania w roli dawców pomocy, ale i konieczne do jej realizacji możliwości. Refleksja osoby niepełnosprawnej dotycząca tego „co inni mogą zrobić dla mnie?” powinna współbrzmieć z namysłem nad tym „co ja mógłbym zrobić dla innych?” [por. Wojtczak-Grzebińska, Jaglińska 2006: 19].

Osoby z niepełnosprawnością coraz częściej podejmują działania w ramach grup samopomocowych, których funkcjonowanie opiera się na idei „pomocy samym sobie”. Czynnikiem mobilizującym do samopomocy jest wzrastająca świadomość odpowiedzialności osób niepełnosprawnych za swój los, chęć decydowania o sobie oraz radość i satysfakcja towarzyszące doświadczanej niezależności i pozytywnym rezultatom aktywności własnej. Żadna niepełnosprawność nie może pozbawiać człowieka prawa do samodzielnego podejmowania decyzji, wyrażania swych racji, czy też kształtowania własnej przyszłości. Dowodem na to, że również osoby z niepełnosprawnością intelektualną są zdolne do kierowania własnym życiem, wyrażania opinii, występowania w roli rzeczników własnych spraw jest rozwijający się ruch self-adwokatów.

Powstawanie różnych form samopomocy można odczytać jako wyraz buntu osób niepełnosprawnych przeciw nadmiernej ingerencji w ich życie, a także pragnienie ograniczenia zakresu i intensywności działań specjalistów od pomagania [Sęk 2000: 368]. Działania samopomocowe mogą przebiegać w różny sposób. Jedno z rozwiązań przewiduje, iż inicjatorami i realizatorami samopomocy są wyłącznie osoby doświadczające podobnego problemu, natomiast inny model dopuszcza włączanie profesjonalistów w proces tworzenia i wspierania grupy samopomocowej. To drugie rozwiązanie często wydaje się być zasadne w przypadku osób z niepełnosprawnością intelektualną, gdyż bez odpowiedniego wsparcia, działania samopomocowe tych osób ulegają rozproszeniu i nie są skuteczne [Wojtczak-Grzebińska, Jaglińska 2006: 14–15]. Pomoc dla samopomocy, zdaniem Władysława Dykcika [2005: 81-82], należy postrzegać jako wartość ogólnoludzką i model wychowawczy konieczny w edukacji i rehabilitacji. Pozwala on przygotować się osobom niepełnosprawnym do realizacji przyszłych zadań życiowych, umożliwia uzyskiwanie coraz wyższego poziomu samorozwoju, a także osiągnięcie poczucia dobrostanu i afirmacji życia.

Bibliografia

- Brickman P., Rabinowitz V.C., Karuza J., Coates D., Kinder L. (1982), *Models of helping and coping*, „American Psychologist” vol. 37, nr 4, s. 368–384.
- Casanovas C., Chalcoff F. (2011), *Sztuka pomagania. Jak dawać i przyjmować pomoc*, Studio Astropsychologii, Białystok.

- Dykcik W. (1997), *Zakres i przedmiot zainteresowań pedagogiki specjalnej* [w:] *Pedagogika specjalna*, W. Dykcik (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 63–74.
- Dykcik W. (2005), *Pedagogika specjalna wobec aktualnych sytuacji i problemów osób niepełnosprawnych*, Wydawnictwo Naukowe PTP, Poznań.
- Fengler J. (2000), *Pomaganie mężczy – wypalenie w pracy zawodowej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Flynn P.A.R. (1993), *W trosce o zdrowie. Pomaganie z perspektywy holistycznej* [w:] *ABC psychologicznej pomocy. Antologia*, J. Santorski (red.), Jacek Santorski & CO Agencja Wydawnicza, Warszawa, s. 99–119.
- Grabowski A. (2012), *Miłość bliźniego czy siebie samego – co może skłaniać ludzi do pomocy własnej rodzinie?* [w:] *Pomoc jako zachowanie prospołeczne*, T. Zbyrad, B. Krempa (red.), Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 369–379.
- Grzegorzewska M. (1996), *Listy do Młodego Nauczyciela. Cykl I-III*, Wydawnictwo WSPS Warszawa.
- Hajduk E. (2006), *Typologia pomagania – kryteria etyczne* [w:] B. Hajduk, E. Hajduk, *O rodzajach pomocy*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków, s. 51–69.
- Karyłowski J. (1982), *O dwóch typach altruizmu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kielar-Turska M. (2003), *Analiza pola semantycznego terminów związanych ze wspomaganiami rozwoju* [w:] *Wspomaganie rozwoju. Psychostymulacja i psychokorekcja*, t. 5, B. Kaja (red.), Wydawnictwa Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz, s. 11–24.
- Kotarbiński T. (1986), *Medytacje o życiu godziwym*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Lipkowski O. (1981), *Pedagogika specjalna. Zarys*, PWN, Warszawa.
- Niemierko B. (2007), *Kształcenie szkolne. Podręcznik skutecznej dydaktyki*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Obuchowska I. (1987), *Obecne i nieobecne paradygmaty w pedagogice specjalnej*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 4, s. 29–33.
- Obuchowska I. (1997), *Wspomaganie rozwoju emocjonalnego: refleksje i propozycje* [w:] *Wspomaganie rozwoju. Psychostymulacja i psychokorekcja*, t. 1, B. Kaja (red.), Wydawnictwa WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz, s. 35–47.
- Otrębska-Popiołek K. (1991), *Człowiek w sytuacji pomocy. Psychologiczna problematyka przyjmowania i udzielania pomocy*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- Parys K. (2006), *Gotowość młodzieży gimnazjalnej do integracji pozaszkolnej z niepełnosprawnymi rówieśnikami*, [w:] *Edukacja wobec wyzwań i zadań współczesności i przyszłości. Teoria i praktyka pedagogiczna*, J. Szempruch (red.), Wydawnictwo UR, Rzeszów, s. 308–315.
- Popiołek K. (1995), *Modele pomagania i ich konsekwencje pedagogiczne*, „Chowanna”, nr 1, s. 57–63.
- Sęk H. (2000), *Podstawowe rodzaje pomocy psychologicznej* [w:] *Spółeczna psychologia kliniczna*, H. Sęk (red.), PWN, Warszawa, s. 365–380.
- Słownik Języka Polskiego*, t. 3 (1981), M. Szymczak (red.), PWN, Warszawa.
- Suchańska A. (1993), *Trójkąt dramatyczny i gry ratownicze* [w:] *ABC psychologicznej pomocy. Antologia*, J. Santorski (red.), Jacek Santorski & CO Agencja Wydawnicza, Warszawa, s. 71–84.

- Teopltiz-Winiewska M. (2008), *Udzielanie pomocy psychologicznej* [w:] *Etyka zawodu psychologa*, J. Brzeziński, B. Chyrowicz, M. Teopltiz-Winiewska, W. Poznaniak (red.), PWN, Warszawa, s. 235–263.
- Wilczek-Rużyczka E. (2002), *Empatia i jej rozwój u osób pomagających*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Wojtczak-Grzesińska I., Jaglińska A. (2006), *Wskreszenie – działania samopomocowe osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”.
- Wygotski L.S. (1971), *Wybrane prace psychologiczne*, tłum. E. Flesznerowa, J. Fleszner, PWN, Warszawa.
- Wysocka E. (2015), *Diagnoza pozytywna w resocjalizacji. Model teoretyczny i metodologiczny*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.